

R O Z D Z I A Ł 3 POLE BITEWNE DWÓCH CZŁOWIECZEŃSTW

Panie, Ty wiesz, że ten akt modlitwy jakiego teraz dokonaliśmy jest naszym doznaniem i wyznaniem, że bez Ciebie nie potrafimy iść dalej i też nie potrafimy czynić tego. Panie, aby mówić Twoją prawdę, rozumieć, być posłusznymi, potrzebujemy Ciebie. Nic nie możemy uczynić bez Ciebie. Spoczywamy na Twojej wierności, miłosierdziu, łasce i wierzymy, że kiedy ufamy Tobie, Ty nie zawiedziesz nas. Przejdziemy przez to z pomocą Bożą i niech tak się stanie. Niech jedynie Tobie będzie chwała przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Amen.

W tych godzinach jesteśmy zajęci szczytowym punktem człowieczeństwa, jakie zaprezentowane jest w pojawieniu się w tym świecie Bożego Syna w ludzkiej postaci. I w tych rozważaniach osiągnęliśmy punkt, gdzie obecnie jesteśmy zajęci polem bitewnym dwóch człowieczeństw. To pole bitewne jest w szczególności naświetlone w dwóch listach do Koryntian i takie jest ich miejsce w suwerennym wyznaczeniu przez Boga. Inne listy mają kluczowe aspekty, lecz tu, u Koryntian, znajdziemy kluczowy punkt wielkiego zmagania pomiędzy starym i nowym, pierwszym Adamem i ostatnim Adamem, jednym człowieczeństwem i drugim.

Pozwólcie mi powiedzieć, zanim pójdziemy dalej, że może wydawać się, że nasze rozważanie może mieć bardzo niszczący charakter, być szorstkim, wymagającym, w ogóle nieprzyjemnym dla naszego starego człowieczeństwa.

Te listy są drastyczne i jak powiedzieliśmy niszczące dla starego człowieczeństwa. Apostoł rzeczywiście uderza bardzo mocno, mówiąc pewne rzeczy w miłości, ale pozostając w pełni bardzo wiernym Panu. Chcę to bardzo zdecydowanie wskazać, że apostoł przyjął tę postawę i potraktował sytuację tak mocno, silnie i radykalnie, jak tylko mógł. Nie dlatego, że chciał ranić kogokolwiek, nie dlatego, że nie zgadzał się z tymi ludźmi, lecz dlatego, że zobaczył - zobaczył niszczący sposób działania na stare człowieczeństwo - Pana Jezusa w chwale.

Całe życie i służba tego człowieka były pobudzone przez to, co on nazwał „niebiańską wizją”. I on zobaczył wielkość i niezmierność znaczenia Jezusa Chrystusa w całym zarządzaniu Boga w tym wszechświecie. Paweł wyczerpał cały swój zasób pojmowania usiłując wyjaśnić i wyrazić to. Jezus Chrystus objawił się jemu i był nieustannie objawiany w jego sercu, w takiej wielkości, że to sprawiało w nim uczucie, że cokolwiek innego, co by stało na drodze naszych świętych dążeń musi być bezwzględnie potraktowane. On powiedział: „Bracia, ja nie osiągnąłem, ja jeszcze nie jestem całkowicie wypełniony, ja prę w kierunku nagrody, najwyższego powołania”. Co to jest? Całkowite upodobnienie się do obrazu Bożego Syna. Rzeczywiste ogarnięcie w swoim doświadczeniu cudowności i chwały Jezusa Chrystusa. Osiągnięcie tego stało się wszystko pochłaniającym celem i pasją jego życia dlatego, że on widział.

Moje wskazanie tego poranka nie jest zamierzone tylko jako niszczące i negatywne. Jeżeli przypuszczalnie jesteśmy szorstcy wobec tego starego człowieka, to na widoku jest zawsze pozytywne działanie ku obrazowi Bożego Syna. Tak więc powiedziawszy to pójdźmy dalej w pole bitewne tych dwóch człowieczeństw, jakie jest pokazane w dwóch listach do Koryntian. W tym tygodniu będziemy w stanie dotknąć tego jedynie pobieżnie i niedoskonale, lecz jak myślę wystarczająco, aby wskazać znacznie więcej rzeczy, których się uchwycicie.

OBRAZ JEZUSA CHRYSTUSA

Jesteśmy zatem w centrum tego, czym zajmuje się Nowy Testament - przejścia z jednego człowieczeństwa do drugiego. Jest to miejsce zainteresowania chrześcijan. Musicie pamiętać, że te listy zostały napisane do lokalnego zgromadzenia. Jeżeli pojedyncze osoby w zgromadzeniu są uwydatniane i wskazywane i mówi się bezpośrednio o ich postępowaniu, to jest to zgromadzenie, którym apostoł jest zainteresowany, aby ono było jako obraz Jezusa Chrystusa. To jest jedyny cel istnienia jakiegokolwiek lokalnego zgromadzenia - być obrazem Jezusa Chrystusa. Apostoł był zainteresowany tym szczególnym zarodkiem w Koryncie jako części całego ciała Chrystusowego. Myślę, że jest to bardzo znaczące, że od dwudziestego wieku w dół, od każdego rozszerzającego się koła, od narodu do narodu, od najdalszych zakątków ziemi, usługa listu do Koryntian rozszerzała się i dzisiaj zajmuje się nami. Lokalnie zgromadzenie powinno przyjąć taki charakter, a nie być tylko zlokalizowaną społecznością. Ono powinno mieć uniwersalne znaczenie, żeby mogło coś powiedzieć. Och, aby każda lokalna społeczność ludzi Pana powiedziała coś na całą wieczność, na wszystkie czasy i do całego świata jako ci, którzy okazują sobą Jezusa Chrystusa. Zamiarem każdego kościoła jest posiadanie wartości Jezusa Chrystusa, które nigdy nie są możliwe do ograniczenia ich do lokalnego zgromadzenia. Zgromadzenia lokalne muszą - nie z powodu ich wysiłku, organizacji lub czegoś w tym rodzaju, lecz dlatego, że one są takie - mieć rozszerzający się wpływ duchowych wartości poza ich samych i poza swój czas. Teraz chcę dostać się do tej sprawy, jak to jest osiąganego i co czyni takim lud Pana, zarówno jako jednostkę jak i wspólnotę. Widzicie, że sercem całej sprawy nie jest system zarówno nauczania i praktyki. To nie jest kościelnictwo, i to nie jest tylko kolejnym słowem wyrażającym kościelny porządek. To nie jest żadna z tych rzeczy, jaką chrześcijaństwo się stało. Nic z tych wszystkich przyrostów i rozwojów, i form. Nie, gdyż sercem całej sprawy jest osoba. Osoba Człowieka przez duże C. Człowieczeństwo jest wielkim Bożym zamysłem od czasu stworzenia. On złożył swoją najwyższą wartość w tej formie stworzenia - człowieczeństwie - związał wszystkie swoje zainteresowania z tym rodzajem człowieczeństwa, które chce osiąść, aby ono Go reprezentowało: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, według naszego podobieństwa”. Czym jest obraz, czym jest podobieństwo? Reprezentacją. Bóg powiedział: „na nasz obraz, nasze podobieństwo - reprezentacją nas”.

Ja jednak obawiam się, że nasze reprezentowanie jest bardziej ubogie niż w Koryncie. Bóg okazuje Sam Siebie i rodzaj powołanego człowieczeństwa, i temu On powierzył Sam Siebie, i wszystkie swoje zainteresowania. I jeżeli naprawdę chcecie wiedzieć, co popiera przychodzący i działający Duch Święty, to jest właśnie to - uchwycenie człowieczeństwa według tego Jednego Człowieka. Tak więc jest to Osoba. Zawsze koncentrujcie swój wzrok na Osobie, trzymajcie swoje spojrzenie na Osobie. Zawsze jest to Osoba i ta Osoba ciągle powtarza i potwierdza: „Ja jestem”.

Jakiegokolwiek są Jego właściwości, Pasterz, Drzwi lub Winorośl, to są jedynie poszczególne wizerunki Jego Osoby, tego kim On jest jako - „Ja jestem”. Wkracza On bezpośrednio na arenę historii i jest jedynym, któremu wolno to uczynić - powiedzieć „Ja jestem”. Odnośnie tego zostały powiedziane ogromne rzeczy i Bóg nazaczył dzień, w którym będzie sądził świat w sprawiedliwości, nie „przez”, lecz „w” człowieku Swego wyboru. Sąd całego świata będzie się odbywał na gruncie Chrystusa. Nie to jakie grzechy popełniście, większe lub mniejsze (które możecie nazwać małymi lub wielkimi) - nie, to nie jest podstawą sądu. Podstawą sądu jest miejsce, gdzie stoisz w relacji do Jezusa Chrystusa i jak wiele z Niego tam jest. Będzie On sądził świat w człowieku.

Teraz pomyślcie o tym. Jest to Osoba, którą przez cały czas musimy mieć na widoku, gdy idziemy naprzód. Ten człowiek jest zupełnie i całkowicie różny od całej ludzkiej rasy. Stąd, tak jak widzimy, z powodu tej ogromnej różnicy musi mieć miejsce unieważnienie jednego, po to, aby uczynić miejsce dla drugiego. Boży, pełny i całkowity początek jeszcze raz jest z tym człowieczeństwem. Zauważcie, że to powoduje, daje przyczynę lub wskazuje, że w odpowiednim czasie Pan Jezus przyszedł na ten świat. Bóg rozważył i zdecydował, że ludzka rasa stała się już dosyć duża i rozległa, aby zwinąć ją całą. Mamy tu wystarczająco wielki tłum Żydów i pogan, wypełniający świat, jaki wtedy był, aby zaprezentować wszelką rasę. Potem Pan Bóg powiedział: „Zakończmy to i zaczniemy z jednym człowiekiem jeszcze raz. Jeden człowiek, ostatni Adam, nowa rasa”. Całe człowieczeństwo jest odstawione na bok i nowa rasa zostaje wprowadzona przez Tego Pierwszego Człowieka, Pierworodnego spośród wielu braci. Tu, w listach do Koryntian, jak wskazaliśmy, widzimy tragedię, która może mieć miejsce pośród chrześcijan. Chrześcijan indywidualnie i jako społeczności. Tragedia wynikająca z powodu tej jednej rzeczy - z powodu przeniesienia tego starego, odrzuconego i zdyskredytowanego człowieczeństwa w rzeczywistość nowego. To jest straszną tragedią. Zobaczcie, Duch Boga spowodował, że zostało to napisane do Koryntian. To jest nieprzyjemnie czytane. Nie lubię czytać dużo tego listu, kiedy czytam o tym, co tu jest, co oni robią w tym chrześcijańskim zgromadzeniu, że są tam takie rzeczy, jak kazirodztwo i wszystkie inne sprawy - niektóre z nich poruszamy. I kiedy o tym czytam, to myślę - coś za straszną tragedią pomiędzy chrześcijanami! Nie macie chyba zamiaru powiedzieć mi, że to odnosi się jedynie do Koryntian sprzed dwóch tysięcy lat temu. Czyż nie spotykamy tego w chrześcijańskich zgromadzeniach nieustannie? Cudzołóstwo i coś jeszcze? Jest to straszną tragedią, gdy ignorujecie tę przepaść, którą Bóg umieścił przez Krzyż, pomiędzy jednym człowieczeństwem, a drugim, i gdy nie rozpoznajecie tego, jak rozległa jest ta szczelina, którą uczynił krzyż. Kiedy mijacie krzyż w tej sprawie ludzkiego życia, jesteście na drodze tragedii! Tragedii waszego całego duchowego życia i świadectwa. To jest wypróbowane przez krzyż, to jest czymś więcej niż nauczaniem, lub doktryną. Krzyż jest strasznym wyprowadzeniem wielkiej rzeczy, którą Bóg uczynił i którą popiera. Chociaż z drugiej strony jest to bardzo chwalebne wyprowadzenie, gdyż tu jest wprowadzony nowy człowiek. I my musimy mieć to na uwadze, nawet gdy mówimy o tej tragedii, tym polu bitewnym dwóch człowieczeństw.

POLE BITEWNE JEST POMIĘDZY DWOMA LUDŹMI:

NATURALNYM CZŁOWIEKIEM

I TYM, KTÓRY JEST DUCHOWY

Teraz musimy spędzić małą chwilę osiągając naszą pozycję, jaka jest reprezentowana przez pierwszy list do Koryntian w szczególności. Ich pozycja (to, co może być również naszą pozycją) jest bez wątpienia pozycją wielu chrześcijan dzisiaj. Jaka jest ta pozycja, w której Duch Święty przez apostoła umieszcza Koryntian? Jestem ciekaw, czy zauważyliście, że w pierwszym Liście do Koryntian historia Izraela na pustkowiu jest wspomniana czternaście razy, tak jak ona jest zaznaczona w księdze wyjścia i powtórnego prawa i jest ona wskazana w bardzo szczególny sposób. Tutaj Koryntianie są pokazani jako ci, którzy znajdują się w okresie pomiędzy Egiptem, a Ziemią Obiecaną. To jest ich pozycja duchowa i to znaczy, że są oni odkupieni przez Krew Baranka i wyszli pod jej przykryciem.

Koryntianie są tam i apostoł zauważa to, gdy adresuje ten list do „świętych”. Teraz zrewidujcie,

jeżeli jest to konieczne, waszą mentalność odnośnie słowa „święci”. To po prostu znaczy „oddzieleni”, ci którzy wyszli do Boga. To wszystko!!! To jest święty, ten który wyszedł do Boga. Został oddzielony, odkupiony przez cenną Krew, i wyszedł. Jak? ONI SĄ ODKUPIENI PRZEZ KOSZTOWNĄ KREW.

W pierwszym liście do Koryntian, rozdział 10, Paweł mówi: „Chciałbym, abyście wiedzieli bracia, że wszyscy nasi ojcowie byli ochrzczeni w Mojżesza w obłoku i w morzu”. Ochrzczeni - Koryntianie byli ochrzczeni i weszli pod reżim Ducha, obłok - reżim Ducha Świętego. Oni są chrześcijanami pozycyjnie jeżeli nawet nie spełniają warunków. Pozycyjnie zostali oddzieleni, ochrzczeni, lecz oni są nadal na pustkowiach, tak jak znajdujemy ich tu w liście do Koryntian. Oni są chrześcijanami pozycyjnie, znajdują się pod reżimem Ducha Świętego, w erze Ducha Świętego. Oni są w Królestwie Bożym - nie w ogólnym pojmowaniu Bożej suwerenności we Wszechświecie, lecz w bardziej szczegółowym znaczeniu Bożej suwerenności. Tak, oni wszyscy są tam, oni doświadczają ponadnaturalnych działań Boga. Wydarzają się im obiektywnie ponadnaturalne rzeczy. Paweł mówi „Koryntianie, wy nie mineliście żadnego duchowego daru”. Wszystkie dary tam są ponadnaturalne. Później apostoł odpowiadając na jedno z dziesięciu pytań, które oni mu przedstawiają mówi: „Teraz odnośnie duchowych...”. Teraz posuwamy się ostrożnie, gdyż te wszystkie prawdy były skierowane do Izraelitów w czasie, kiedy oni byli na pustkowiach pomiędzy Egiptem a Ziemią Obietnicy.

Mimo posiadania tego wszystkiego, co było prawdziwe wobec Koryntian, apostoł musiał przepasać samego siebie i zebrać się w sobie i uczynić jednoznaczne postanowienie. Do ludzi z tym wszystkim powiedział: „Zdecydowałem (podjąłem zamysł), aby nie znać niczego pośród was za wyjątkiem Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego”. Do Koryntian z tym wszystkim co mieli - odkupionych przez kosztowną Krew, pozycyjnie oddzielonych dla Boga, wewnątrz suwerennego panowania Jego Królowania i Królestwa, obiektywnie widzących wiele z Jego suwerenności, ponadnaturalnych działań w ich historii - do nich apostoł musi powiedzieć tę kategoryczną rzecz - „dla was postanowiłem, zdecydowałem, zamierzyłem, że pośród was nie będzie znane mi nic oprócz Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego”.

O czym to wszystko mówi? O tym, że istnieje wyrwa pomiędzy tym, co apostoł nazwał „naturalnym człowiekiem” i „człowiekiem duchowym”. I bitwa toczy się pomiędzy nimi dwoma. To jest pole bitewne pomiędzy tymi dwoma ludźmi. Jestem ciekaw, czy wy, ludzie żyjący w tym kraju mieliście kiedykolwiek czas, aby usiąść i pomyśleć. Znam waszą ogromną aktywność, lecz jestem ciekaw czy kiedykolwiek mieliście czas, aby po prostu usiąść i pomyśleć, gdyż chciałbym polecić wam coś dla waszego użytku, na wasz cichy czas, nie dla publicznego czytania lub czegoś w tym rodzaju. Chciałbym polecić wam to tłumaczenie Nowego Testamentu zawartego w Amplified Bible. Czy pamiętacie, co tłumacze orzekli w swoim wprowadzeniu? Oni orzekli: „Naszym celem jest wejście wewnątrz oryginalnego języka, który jest daleko bardziej bogatszy niż angielski i który ma tak wiele odcieni i znaczeń słów, których żadne angielskie słowa nie mogą wyrazić i dlatego postanowiliśmy dać rozszerzenie, które jest prawdziwe co do sensu i znaczenia oryginalnego języka. To wymaga wielu słów i wielu odcieni języka, aby wyjaśnić grecki oryginalny język. I w taki oto sposób przekazaliśmy rozszerzenie, które jest prawdziwe co do sensu oryginalnego języka”. Będziecie potrzebowali wiele cierpliwości, aby czytać to, lecz jeżeli usiądziecie z tą Biblią, to możecie być przebadani i oświeceni w miarę jak będziecie analizować swoją drogę do tej klauzuli waszego Nowego Testamentu.

Dlaczego to wszystko mówię? Dlatego, że patrzę na chrześcijan dzisiaj i myślę, że wielu nie czytało swoich Nowych Testamentów. Mówię - spójrzcie na chrześcijaństwo! Tutaj tak samo, jak w liście do Koryntian, jest zupełna sprzeczność. Oni nie widzą, a mimo to trzymają ten Nowy Testament jako ich wyznacznik. Dlaczego tak jest? Odpowiedź jest zawarta w pewnym zdaniu. Kiedy Paweł napisał ten list - 1 List do Koryntian mówiąc o stanie, jaki tam był, wskazał i powiedział; „Kiedy czynicie to, czy nie jesteście

jako ludzie?” Mówicie „czy nie powinienem być jak człowiek” Nie, nie według pewnego człowieczeństwa, taki człowiek jest zabroniony tutaj, aby był jak „człowiek”. Krzyż obdarł go z tego człowieczeństwa. „Wy zewlekliście” (grecki język znowu mówi), wy zewlekliście odzienia. Wy zewlekliście starego człowieka i jego uczynki i przyodzialiście Nowego Człowieka”. I tak oto tu jest człowieczeństwo, które jest całkowicie zabronione „czy nie jesteście jak ludzie?” Paweł mówi: „Mówicie tak, jak mówią ludzie, zachowujecie się tak, jak ludzie się zachowują, a to jest zabronione”. Taki człowiek jest intruzem i jest on pod nałożonym przez Boga embargiem. I ten drugi rozdział wskazuje embargo - „naturalny człowiek”, to jest człowiek i on nie może pojąć rzeczy z Ducha Bożego, ani nie może poznać ich. Oby ten chrześcijański świat zechciał sobie to przyswoić ze względu na Boga.

Naturalny człowiek jest intruzem w miejscu, gdzie nie ma żadnej pozycji wobec Boga, jest to udawanie, które wiedzie do zarozumiałości. Jest to zarozumiałością wchodzić w rzeczywistość Nowego Człowieczeństwa ze sobą samym, wprowadzać samych siebie w jakikolwiek sposób. Widzicie, siła tego naturalnego człowieka jest pokazana tu w tym rozdziale drugim i ja trzymam się blisko tekstu, chociaż nie cytuję dosłownych słów. To, co jest tutaj, jest prawdą. Siła naturalnego człowieka w jego postępowaniu jest z niego samego. Apostoł mówi o mocy i Koryntianie posiadli wielką ideę mocy w postępowaniu. Moc!!! Tak moc jest w porządku, jeżeli jest to moc Boga. Lecz ich idea mocy była światową ideą mocy i była z nich samych, to znaczy, że była ze świata.

Tak więc wprowadzamy tego Innego Człowieka i co ten inny człowiek o tym mówi? Bóg wraca do ewangelii Jana do 5 rozdziału, gdzie mówi: „Syn nie może nic uczynić sam z siebie”. Syn Boży nie może nic uczynić sam z siebie. I ten wielki sługa Paweł, który napisał list do Koryntian powiedział: „z siebie samego nie mogę nic uczynić. Kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny. Chlubię się w moich słabościach, aby moc Boga, Chrystusa mogła spocząć na mnie”. Siła mocy tego starego stworzenia, tego starego człowieczeństwa jest zupełnie podcięta w Nowym Człowieczeństwie i czy to osiągnęliście czy nie, jeżeli Duch Święty was trzyma i wy Go chcecie, być może modlicie się, aby to uczynił - lecz pozwólcie powiedzieć mi coś, wy jesteście jeszcze za czymś, co musi być usunięte. Jeżeli On naprawdę pochwycił was, nadchodzi dzień gdy będziecie zupełnie bezradni w samych sobie. Jesteście u kresu waszych możliwości uczynienia czegokolwiek w sobie samych i dojdziecie do miejsca, gdzie powiecie „Panie, jeżeli nie uczynisz (...)” tu jest kres.

Ta cała idea mocy, dla której pierwszy Adam uczynił postanowienie pełne mocy samo w sobie, aby być jak Bóg, całkowicie została podcięta w Nowym Człowieku Chrystusie Ukrzyżowanym. Moc? Drodzy przyjaciele, zachowujcie to, co pozytywne na widoku, że moc ma być od Boga. Koryntianom apostoł orzeka: „Byłem pośród was w słabości i w strachu i bardzo drżący”. Dlaczego? On odpowiada dlaczego - „aby wasza wiara nie opierała się na mądrości ludzi, lecz na mocy Boga”.

DROGA STAREGO CZŁOWIECZEŃSTWA CZYNI TĘ RZECZYWISTOŚĆ, KTÓRA JEST ZABRONIONA

Mądrość jest kolejnym wielkim słowem w tym drugim rozdziale. On mówi o mądrości tego świata, mądrości ludzi (i to domaga się mądrości ich filozofów, co było niemal pożądlivością u Greków i u Koryntian). Mądrość jest mocą do osądu, do zrozumienia, do postanawiania i do decydowania. Mądrość w swoim postępowaniu była z nich samych w Koryncie. Ich mądrość była ich własną, a przez to też

mądrością tego świata. Jest tutaj coś, co wyznaję, że nie rozumiem, coś poza mną. Do tego zgromadzenia w Koryncie apostoł przychodzi zajmując się jednym z następnych punktów tego przeniesienia. Jeżeli ktokolwiek z was ma sprawę, to nie pytajcie światowego człowieka, ze światową mądrością, aby decydował o waszych sprawach. To jest sposób postępowania starego człowieczeństwa.

Teraz wy w Koryncie, powinniście jako nowe człowieczeństwo w Chrystusie nie dopuścić, aby ten świat dostał się w sprawę mądrości i osądu. I tu jest ta rzecz, której nie rozumiem, to jest ten wiersz: „Czy wy nie wiecie, że aniołów będziemy sądzić?” Czy myśleliście o tym? Och, ja myślałem, że to były najwyższe istoty dla samych siebie, posłuszne Bogu we wszystkim, „Lecz nadchodzi czas - apostoł mówi - kiedy usiądziemy w sądzie nad aniołami”. Będziemy sądzić aniołów. On mówi o tym, aby pokazać, że tu jest całkowicie inny rodzaj mądrości niż najlepsza mądrość starego człowieczeństwa. To jest mądrość - mówi apostoł - która nie jest z tego świata, gdyż ona jest w Chrystusie. Jezus jest uczyniony dla nas mądrością od Boga. Duch Święty jest Duchem mądrości i zrozumienia i dlatego duchowy człowiek powinien mieć moc osądu, rozróżniania i zrozumienia, której nawet urzędnik tego świata nie posiada. I chociaż to człowieczeństwo w Nowym Człowieku jest bardzo różne od tego starego człowieczeństwa, to mimo to jednak Koryntianie wprowadzili do tego człowieczeństwa swoją światową mądrość, gdyż ich siła napędowa pochodziła z ich własnych dusz. To była siła duszy i to jest zasada tego świata. Siła duszy - to jest coś, co ujawnia się coraz bardziej.

Siła duszy - czy w tej ostatniej części wieku nie widzieliśmy, co ona może? Tak, widzieliśmy ją rozszerzoną do dosłownego okropieństwa. Przerażające proporcje, siła duszy w narodach. Ta siła duszy jest z nami wszystkimi, lecz ja nie mam zamiaru zacząć mówić na temat duszy i ducha. Zaczynam odczuwać, że tu trochę zbyt dużo jest mówione na ten temat. Był czas, kiedy to było rzeczywiste wskazanie, tak było dzisiaj, lecz to stało się tematem, fascynującym tematem i chcemy być bardzo ostrożni, aby nie dać pochwycić się tematowi. Faktem jednak jest, że tu w Koryncie wiodącą siłą była siła duszy. To nie była moc Ducha. Ci ludzie byli bystrzymi ludźmi, byli intelektualnymi ludźmi, lecz znajdowali się w rzeczywistości tam, gdzie to nie było dozwolone.

Nie bierzcie zbyt dużo z ludzkiego intelektualizmu. Myślę, że jedną z najbardziej śmiertelnych rzeczy dzisiaj jest właśnie taka teologia. Uważam, że tym miejscem gdzie chrześcijański świat pobłądził jest intelektualizm wprowadzony do rzeczywistości Boskich spraw. Moc mózgu uczyniła wiele zamieszania w chrześcijańskim świecie. Tak, oni byli intelektualni, posiadali grecką filozofię, byli pojętni, byli zdolni, lecz list mówi, że to jest wyjście poza, że ten rodzaj mądrości jest zabroniony tutaj. Jest inny rodzaj poznania. I jak zdecydowany jest apostoł w tej sprawie, kiedy mówi: „naturalny człowiek nie przyjmuje rzeczy z Ducha Bożego, ani nie może poznać ich, gdyż one są rozróżniane duchowo przez duchowego człowieka. To jest rozróżniane przez duchowego człowieka - człowieka ducha. I mówi; „Jak jest napisane? Oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani to nie wstąpiło do serca ludzkiego - rzeczy, które Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują”. Przypuszczam, że od razu pomyślicie, że to musi być później, że to, co On nam przygotował będzie po tym życiu. Och, ja tak nie uważam. Ja wierzę, że to zaczyna się teraz. To jest teraz dla nas. Rzeczy, które naturalne oko, stare ludzkie oko nigdy nie widziało i nigdy nie mogło widzieć. Rzeczy z Ducha, które nigdy nie weszły do naturalnego serca starego człowieczeństwa. Bóg objawił je nam przez swego Ducha. Objawił - to jest czas przeszły. To nie jest „potem”, już objawił je nam przez swego Ducha.

Stoicie w miejscu tego dobra - otwartego nieba, pomazania Ducha, gdzie jest Bóg objawiający Swego Syna w nas. I w tym, co On czyni - pustoszy nas, lecz także otwiera całkowicie nowe horyzonty, możliwości, cudowności. I tak jest przez cały czas naszego postępowania naprzód. Czy możecie powiedzieć, że to wydarza się w was? Tak, widzę w moim sercu więcej i więcej z Jego Syna. Nie teologię

jako prawdę, lecz Jego Syna. I widzenie Syna jest unicestwianiem moich koncepcji, moich idei i moich wartości. To po prostu wysusza je. Widzę Go, że On jest zupełnie Nowym Zamysłem i w Nim mam nowy zamysł i pojmowanie Kościoła.

KOŚCIÓŁ JEST OSOBĄ OKAZANĄ W CZŁOWIEKU

Muszę powtórzyć, że to nie jest rzecz, to nie jest instytucja, to nie jest denominacja, ani nie są to wszystkie denominacje razem zebrane. To nie jest nic takiego. Kościół jest Osobą wyrażoną w człowieku, wyrażoną w ludzkim życiu. Apostoł nigdzie nie szedł z takim uprzednim zamysłem: „Będziemy mieli kościół, tu ustanowimy kościół, tu utworzymy kościół”. Nie! Oni szli i głosili Jezusa Chrystusa i aby ludzie mogli zobaczyć Boga, najpierw musieli zacząć widzieć Jezusa Chrystusa. On stawał się jednoczącą mocą, przyciągającą ich razem. I co oni spotykali gdy naprawdę byli na tym gruncie? Spotykali Jezusa Chrystusa. Spotykali Jezusa Chrystusa - to jest kościół i nie ma żadnego innego kościoła w Nowym Testamencie. Tak, to wraca do tego - naturalny człowiek nie może zobaczyć i jest wykluczony ze spraw Ducha, „lecz ten, który jest duchowy sądzi wszystkie rzeczy”. Ten, który jest duchowy ma tę nową duchową zdolność i jest to jak uczy list, wzrost duchowej zdolności, duchowej miary, która jest podłożem apelu do tych ludzi w Koryncie. Paweł mówi: „Kiedy mówicie jak ludzie, kiedy zachowujecie się jak ludzie, czy nie jesteście jak dzieci”. I tak jak w Koryncie, tak dzisiaj mamy rozpoznać, że chociaż naturalny człowiek może być największym mózgiem, jaki kiedykolwiek był stworzony, obejmującym wszystkie niebieskie i ziemskie ciała tego nuklearnego wieku, człowiek rozwinięty do rozmiarów dzisiejszego człowieczeństwa - chociaż może być takim człowiekiem, to nie może ujrzeć i poznać rzeczy z Ducha Bożego. W tym naturalnym człowieku jest ograniczenie, gdyż istnieje świat, którego rzeczywistość otwarta jest dla duchowego człowieka z nowego człowieczeństwa, i która jest poza tym wszystkim do czego stare człowieczeństwo jest zdolne.

PYTANIA KORYNTIAN: OGŁOSZENIE ZASADY

Teraz, z tego miejsca zaczniemy mówić na temat tych rzeczy, o których Koryntianie napisali do Pawła. Czasami posyłali do niego list z całą listą pytań i on nie zamierzał odpowiedzieć na nie wszystkie w sposób, w jaki oni tego oczekiwali. Chcę jednak, abyście zanotowali jedną rzecz - jak naprawdę Paweł odpowiedział na te wszystkie pytania? On omawiając to z nimi i udzielając im porady, nie czynił tego w formie czegoś, co moglibyście umieścić w księdze zasad i praw. On nie dawał im ściągawki, która by miała istnieć, jako lista odpowiedzi na wszystkie pytania.

Na przykład:

- czy kobieta, która została chrześcijanką, a jej mąż nie jest chrześcijaninem, powinna opuścić go?

Lub inaczej:

- czy powinien mężczyzna, który stał się chrześcijaninem, opuścić żonę jeżeli ona nie przyjęła Pana?

- czy niewolnik, który został chrześcijaninem powinien porzucić swoją pozycję niewolnika i próbować być wolnym?

- czy powinniśmy odmówić jedzenia mięsa, które zostało sprzedane na rynku, lecz wcześniej zostało ofiarowane bożkowi?

Jest wiele takich pytań w tym liście i oczywiście było jedno pytanie o tym, co dzisiaj nazwalibyśmy „charyzmatyczne”, o duchowych darach. Paweł ma pewne rzeczy o tym do powiedzenia, lecz czy nie czujecie przypadkiem, że wygląda on na tego, który ustanawia prawo w sprawach, o których mówi? Ja tak nie uważam. Paweł nigdy tego nie zamierzał, aby być kolejnym Mojżeszem piszącym 10 przykazań w sprawie 10 pytań. On miał daleko lepszy niż tamten sposób odpowiedzenia im na to, jeżeliby tylko oni rozpoznali w tych wszystkich rzeczach to, co było rzeczywistym sposobem przystępu i odpowiedzi, a było to oznajmienie zasady.

Jeżeli tylko pochwycicie zasadę, pochwycicie odpowiedzi. Proszę sięgnijcie po to, cokolwiek teraz chcecie w zapomnienie proszę pochwycicie to; odpowiedzią na to wszystko jest zasada.

Teraz przechodzę do sprawy darów, języków itd. To istniało, jako problem i pytanie w Koryncie. Paweł w części swego listu wykorzystuje to pytanie i mówi: „Teraz odnośnie duchowych darów...” Mówi pewne rzeczy o językach, lecz tak daleko, jak mogę zobaczyć ostatecznie nie odpowiada na pytanie dotyczące języków. Mimo to, oznajmia zasadę odnośnie tego i wszystkich darów i odpowiada w ten sposób, to jest efekt tego, to jest rzeczywiście odpowiedź. Z jednej strony żadna z tych rzeczy - żaden z tych darów Boga - nie są zakończeniem same w sobie. Jeżeli zakreślilibyście koło wokół jednego lub wszystkich darów i powiedzieli - to jest „poznanie wszystkiego i zakończenie wszystkiego”, to wcześniej czy później dojdziecie do impasu. Stwierdzicie, że zostaliście schwytani i wasza duchowa dojrzałość jest zatrzymana. Bracia, jakkolwiek to może być ponadnaturalne i kosztowne, strzeżcie się, aby doświadczenie stawało się początkiem i końcem. Żadna z tych rzeczy nie jest zakończeniem sama w sobie i apostoł mówi o tej szczególnej rzeczy i o darach jako całości, kiedy zajmuje się nimi, że taka jest zasada odnośnie nich - czy wiodą one do większej miary Chrystusa?

CZY ONE WIODĄ DO WIĘKSZEJ MIARY CHRYSTUSA ?

W tym liście apostoł używa słowa - jest mi przykro, że tłumacze opuścili je i wstawili inne słowo w to miejsce. Słowo, które użyli oznacza „wzajemne budowanie, oddziaływanie moralne” i jest oczywiste, że jeżeli dacie bardzo wąskie wyjaśnienie lub określenie greckiego słowa „budowanie moralne” (oikodomeo), nie zdobędziecie prawdziwego znaczenia myśli apostoła. Co Paweł miał na myśli, kiedy mówił o budowaniu? Budowanie czego? - WZROSTU JEZUSA CHRYSTUSA. Czy te rzeczy mogą być same w sobie zakończeniem, nawet gdy są tak cudowne? Czy prowadzą one do większej miary Chrystusa? Czy budują one ciało Chrystusa? To jest wyzwanie każdego daru, jak on służy i powoduje wzrost miary

Chrystusa.

Koryntianie mieli każdą z tych rzeczy i naprzeciwko nim stał ich niski poziom moralny, ten ubogi duchowy standard. Oni mieli dary, nie minęli się z żadnym duchowym darem, lecz gdzie jest Chrystus, gdzie wzrost Chrystusa? Paweł musiał powiedzieć: „muszę mówić do was jak do dzieci”. To, czego Pan oczekuje, co musi być - to jest wzrost miary pełni Jezusa Chrystusa. Pytaniem jest mimo wszystko, jak wiele Chrystusa jest w jednostkach i w zgromadzeniu? Jak wiele jest z Chrystusa, a nie z zaabsorbowania rzeczami, nawet gdyby one były ponadnaturalne, z zachwyty Jezusem Chrystusem dlatego, że On nazaczył dzień, w którym będzie sądził świat w sprawiedliwości przez tego Człowieka, którego On wyznaczył (...). To musi być właśnie Pan, rodzaj człowieka jakim On jest, rodzaj człowieczeństwa, którym On jest.

UPODOBNIENIE DO JEGO SYNA

Niektórzy z nas przeszli przez głębokie, głębokie wody, ciemne wody pod ręką Boga. Wołaliśmy i pytaliśmy „dlaczego to spadło na mnie Panie? Czy to spadło także na innych chrześcijan? Dlaczego?” Dobrze, mam na to jedną odpowiedź: On czyni wszystkie rzeczy z rady swojej własnej woli, czyniąc w nas upodobnienie do Jego Syna. I z tej jednej strony to znaczy strony krzyża, następuje eliminowanie czegoś, burzenie czegoś, wypróżnianie ciebie z czegoś. Byłeś zbyt pełny, musiałeś być wypróżniony od tej jednej strony. Możesz tego nie widzieć, lecz Niebiosa widzą trochę więcej z Pana Jezusa w twojej łagodności, w twojej cierpliwości, w twoim współczuciu, w twoim zrozumieniu, w wyjściu twojego serca do innych i do Pana. Przypuszczam, że powinienem powiedzieć, że najbardziej śmiertelnie niebezpieczną rzeczą, którą Pan dopuszcza na nas i dla nas jest poznanie jak się stajemy dobrzy. Czy to nie jest prawda?

Będę miał coś więcej do powiedzenia później. Zakończymy.

Nasz Panie, jest tego tak wiele tutaj. To potrzebuje twojej ochrony, osłony i troski. To będzie potrzebowało łaski w Twoim drogim ludzie, więcej łaski. Daj im tę łaskę, aby przyjęli i zrozumieli to. Chroń nas wszystkich w tej sprawie, jak bardzo to jest Chrystus, nawet nie chrześcijańskie rzeczy. On jest naszym celem i tematem. Niech tak będzie w Twoim imieniu. Amen.